

7. POKUSA LEKKOMYŚLNOŚCI

*Niewiasta odpowiedziała wężowi:
„Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy,
tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu,
Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego,
a nawet go dotykać, abyście nie pomarli”.*
Rdz 3,2-3

Co mówi Słowo Boże?

Ewa sprowokowana pytaniem dała się lekkomyślnie wciągnąć w dyskusję z szatanem. Chce sprostować jego wypowiedź na temat Bożego przykazania. Właśnie w tym tkwi jej błąd. Próbuje mu „tłumaczyć”. To trochę tak, jakby chciała nawracać diabła. W odpowiedzi Ewy ujawniają się pierwsze konsekwencje dialogu z szatanem. Na początku wydaje się, że sobie radzi. Dementując słowa węża, zwraca mu uwagę, że Bóg nie zabraniał jeść ze wszystkich drzew ogrodu: „Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy”. Lecz dalsze jej słowa zdradzają, że dała uwikłać się w kłamstwo. Ewa fałszywie interpretuje Boże przykazanie: „(...) tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać”. Ewa kłamie podwójnie. Najpierw nieprawdą jest, że Bóg zabronił jeść z drzewa, które rosło w środku ogrodu. Bóg powiedział, że nie wolno jeść z drzewa poznania dobra i zła (por. Rdz 2,17). Tymczasem w środku ogrodu rosło drzewo życia. Księga Rodzaju wyraźnie rozróżnia dwa drzewa: „Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła” (2,9). W słowach Ewy kryje się kłamliwy podtekst. Mówiąc, że Bóg zabrania jeść z drzewa życia, niejako stwierdza, że zabrania im żyć. Tymczasem Bóg po to dał przykazanie, aby chronić ludzi przed śmiercią. Rzeczywistość interpretowana jest przez Ewę według logiki szatana – na opak: to nie człowiek pozbawia siebie życia, przekraczając przykazanie, ale Bóg zabrania mu żyć, ponieważ w samym środku rajskiego życia mówi „nie wolno”. Tym samym Ewa powtarza to, co wcześniej powiedział szatan.

Ewa wypowiada jeszcze drugie kłamstwo. Dodaje, jakby w emocjach, że Bóg zabronił nawet dotykać drzewa. Pobrmiewa w tym echo słów szatana, który przesadził, mówiąc, że Bóg zabrania jeść ze wszystkich drzew ogrodu. Ewa też przesadza, ponieważ Bóg nic nie wspomniał o zakazie dotykania drzewa. Relacja z Bogiem staje się relacją „tabu”. Stwierdzenie: „Nie wolno dotykać” sugeruje, że Bóg zachowuje się „tajemniczo” i coś ukrywa przed człowiekiem.

Co to oznacza dla życia?

Słowo Boże przestrzega, że ilekroć wchodzimy w dialog ze sprawcą zła, tylekroć sami wodzimy siebie na pokuszenie. Nie można rozmawiać o tym, co dobre i najświętsze, z upadłym aniołem, który bezcześci i profanuje wszystko, co święte.

Szatan nigdy nie szuka prawdy, a jeśli szuka, to tylko po to, aby ją podeptać. Jezus przestrzega: „Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, nie poszarpały was [samyh]” (Mt 7,6).

Wchodząc lekkomyślnie w dialog z szatanem, pozwalamy się zagarnąć, otumanić i uwikłać w jego kłamstwa. Mówiąc obrazowo, w dialogu z pokusą szatana jesteśmy podobni do robaka, który znalazł się w pajęczej sieci. Każdy następny ruch w celu obrony może oznaczać jeszcze większe uwikłanie. Prawda jest taka, że nigdy „nie przeskoczmy” inteligencji upadłego anioła. Naiwne przekonywanie siebie: „Ja sobie poradzę”, czy lekkomyślne wchodzenie w dwuznaczne sytuacje prowadzi często do uwikłania i może zafałszować rzeczywisty obraz wartości. Nikt wobec bagna zła, o które się ociera, nie pozostaje „nieprzemakalny”. Mówienie, że „to tylko rozmowa”, „to tylko żart”, „to tylko film..”, może być subtelną formą okłamywania i usprawiedliwiania siebie. Apostoł mówi jasno: „Nie łudźcie się! «Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje»” (1 Kor 15,33). Nie ma takich złych rozmów, złych obrazków, złych myśli, które by nie zabrudzały umysłu, serca i nie osłabiały wolności. Istnieje tak zwana „retoryka przesady”, której można używać dla wydrwienia obiektywnych wartości: „Co, dotknąć nie wolno?” , „Popatrzeć nie można?”, „Pożartować nie wolno?”.

Do rozeznania na modlitwie

Lekkomyślne wchodzenie w dialog z pokusą może zakażać nasze myślenie i odczuwanie. Szatan pod pozorem dobra kusi nas do przewrotnego interpretowania relacji z Bogiem. Czy nie pojawia się we mnie lęk, że Bóg chce zagarnąć moje życie, że coś przede mną ukrywa? Czy są w moim życiu takie sytuacje, relacje, postawy, przez które wikłam się w pokusy i dwuznaczne sytuacje? Czy potrafię być jednoznaczny w zrywaniu z nimi?